

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadstawane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Bez Komendanta Pierwszy djazd legionistów bez Józefa Piłsudskiego.

Po raz pierwszy od 21 lat tam, gdzie zebrał się legioniści, nie ukazała się Jego postać w siennej kurtce i szarej maciejówce, nie rozległ się grzmot wiatrów z piersi żołnierskich — i nie zabrzmiało Jego słowo żywe, ani słowo listu.

Przez dwa dziesięciolecia wiernie sprzągał On swój los ze swymi żołnierzami i przez dwa dziesięciolecia los każdego z Jego żołnierzy był związany nierozdzielnie węzłami z Komendantem.

Co roku, w dzień wymarszu Pierwszej Kadrowej, w ów dzień 6-sierpnia, kiedy wysłał w bój garść młodzieży, by stworzyć Czyn Zbrojny — słyszeli Jego żołnierze głos swego Komendanta. Przemawiał do nich, lub conajmniej przesyłał listem swe słowa. Tylko wtedy, gdy Go przemoc odgradziła, gdy dzień 6-sierpnia przeżywał w samotni celi twierdzy magdeburkiej — głos Jego nie przenikał do nas.

Co roku, 6 sierpnia myśl Jego promieniała i zapadała w dusze żołnierskie. Myśl — co była rachunkiem sumienia i syntezą rzeczy już zdziałanych, a zarazem wskazówką tego, co zrobić należy. Myśl Wielkiego Nauczyciela i Przewodnika, torującego drogę do przyszłości. Myśl, która piastowała zawsze troskę o Państwo i Jego moc i która zawsze wskazywała, jak tę troskę w Czyn wcielić, jak rzeczy zamierzone przeobrazić w dokonane.

I dlatego to, co od 6-go sierpnia Józef Piłsudski mówił, co w dzień ten rozpamiętywał i słowem żywym lub piórem ujawniał — było zawsze pełną nową treścią, zawsze nowym wskazaniem i zawsze konsekwentnie związanym z rzeczywistością polską, każdą chwilą — było przecięciem każdego węzła, wyprostowaniem zawiłych ścieżek i ustawianiem drogowskazów dla nas, Jego żołnierzy.

I jeśli dziś, w dniu, w którym po raz pierwszy obchodzimy dzień 6-go sierpnia bez Niego, uprzedzimy sobie, co nam od tych dni sierpniowych 1914 r. począwszy mówił — przeniknie nas głęboka świadomość, że jesteśmy posiadaczami i piastunami wskazań, mających najwyższy walor po dzień dzisiejszy i na czas daleki w przyszłość, póki tchu w naszych piersiach i w piersiach naszych dzieci.

Czyż nie przemawiają do nas całą pełnią rozkazodawczej mocy słowa Jego, wyrzeczone do złączonych w jedną kompanię kadrową oddziałów Związku i Drużyn Strzeleckich w krakowskich Oleandrach dnia 3-go sierpnia 1914 roku:

„Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszystkie odznaki specjalne grup.

Jedynym waszym znakiem jest odznak Orzeł Biały”.

I czyż nie brzmi jako kategorię imperatywu, mający walor niezatarty po dzień dzisiejszy, to, co tego samego dnia Piłsudski stawia jako naczelne hasło po dziś dzień ważne.

„Z dniem dzisiejszym cały naród skupić się winien w jednym obozie, pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza obozem zostaną tylko zdradcy, dla których potrafimy być bez względu”.

Mija rok od wyruszenia w pole Rok, w którym legioniści składają przed narodem egzamin hartu rycerskiego, rok, który dał i Łowczówek

GROŹBA WYBUCHU WOJNY WŁOSKO-ABISYŃSKIEJ NIE ZOSTAŁA USUNIĘTA.

Zakończenie sesji Ligi Narodów. — Groźba wybuchu wojny odroczone do 4 września. — Napad Abisyńczyków na misję francuską. — Wielkie demonstracje antywłoskie murzynów. — Dalsza mobilizacja we Włoszech.

GENEWA. — W sobotę o godz. 19.20 przewodniczący Rady Ligi Narodów Litwinow otworzył publiczne posiedzenie Rady i zakomunikował dwie rezolucje. Pierwsza rezolucja dotyczy przerwanego prac komisji pojednawczo-arbitrażowej, która zajmowała się incydentem pod Ual-Ual. Rezolucja stwierdza, że komisja winna się zająć wyłącznie incydentem i decyzją swą nie może przesądzać spraw nie wchodzących w jej kompetencje jak interpretacja traktatów, do-

tyczających granic. Dalej Rada Ligi przyjmuje do wiadomości, że obie strony zdecydowane są podjąć prace pojednawczo-arbitrażowe, oraz że obie strony ustalą niezwłocznie zgodnie superarbitra dla komisji. Strony mają najpóźniej do 4 września zawiadomić Radę o wynikach prac komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Druga rezolucja głosi, że Rada Ligi postanawia w każdym wypadku zebrać się 4 września, celem zbadania stosun-

ku i Mołotków i walki nad Nidą i szarżę pod Rokitną... W pierwszą rocznicę wymarszu uświadamia Piłsudski swych żołnierzom. Mija drugi rok... W zwycięskim pochodzie Legjony dotarły do kresów wschodnich, walczyły nad Styrem i Stochodem. Jaz z zespołu ochotniczego przeobraziły się w budzącą podziw obcych wojskowych — formację.

Przychodzi potem i Magdeburg i Szczybiorna i więzienia węgierskie i tu łączka na frontach obcych w obcych też mundurach... 6 sierpnia 1917 i 1918 niema Komendanta wśród braci legionowej... Przeżywa te dni w celi więziennej... W duszach żołnierskich dzwoni to milczenie przymusowe Wódza głośno i dobitnie...

W rocznicę sierpniową 1919 roku mówi do swych żołnierzy Pierwszy Naczelnik Państwa wyzwolonego z niewoli. Mówi w niepodległej, wolnej Polsce. Ale mówi jako Wódz Naczelnik, wykuwający granice wyzwolonego Państwa. A gdy umilkł szczepek oręża i gdy Polska poczęła organizować warunki Pokojowego bytu, w r. 1922 w Krakowie, w kolebce ruchu legionowego, tam, skąd Komendant w r. 1914 wyruszył w bój — zbierają się legioniści po raz pierwszy na swój zjazd, już jako ci, którzy swą misję wojenną spełnili, a stają do apelu pracy pokojowej. I wtedy Komendant wygłasza jedno z najcudowniejszych swych przemówień. Reasumuje w niem i genezę i cel i rozwój idei legionowej, a zarazem zwierza się, jak to z dniem 6 sierpnia związała się jedna z najważniejszych decyzji w Jego życiu.

W rok potem — 1923 — już pierwsze cienie zasnawać poczynają widnokrąg, już atmosfera staje się ciężką i przykra — i już w umyśle Komendanta ważyć się poczynają decyzje „de emendanta Republica”...

Komendant opuszcza pewnego dnia Belweder, zamieszkuje w skromnym dworku w Sulejówku i wypowiada zdecydowaną walkę egoizmowi partyjnemu, duchowi przekory, przywarom starszłachetczyzny, ubranym w pstry, wiele barwny lachman „sejmokracji”. Wiedzie nas w bój o moralne oblicze narodu.

Przez dwa lata — 1924 i 1925 — w rocznicę sierpniową rozbrzmiewa Jego głos oburzenia. „Dzięki Bogu — po wie — język w buzi mam przywieszony po legionowemu”.

Płonie ogniem wzburzenia Jego słowo, gdy mówiąc o sugestji kłamstwa w Polsce wskazywał, że „państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy, podają

myśl polityczną, dążą do zguby”. Gdy wskazywał, że nie jedno z Jego słów „zostanie uwiecznione tam, gdzie oszczerstwa nie znajdują miejsca”. Gdy zagroził: „Jestem zdecydowany wyjść naprzód, aby szacunek dla pracy i Państwa Polskiego zdobyć”. Na zjeździe warszawskim w formie przesubtelnej i cudownej bajki o moralności publicznej wołał

I wyładował się ten płomień oburzenia w maju 1926.

Spopielalo w nim wszystko, co przyziemne i płaskie i przekorne i amoralne — a w sierpniu tego roku, na zjeździe w Kielcach, tam, gdzie w którym żołnierz legionowy pierwsze strzały wymienił z wojskiem zaborczym, poruszał Józef Piłsudski motyw aktywności działania i przeciwstawia czyn Czyn — bierności, pesymizmowi.

Początek się okres pomajowy, a wraz z nim konsekwentna i systematyczna praca nad przebudową Państwa i wyrugowaniem z dusz ludzkich tego co przesiało z duszy niewolnika i przedostało się do naszego życia publicznego w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Gdy już Komendant swym sercem rozporządził, gdy rzucił — jak to zwykł mawiać — swych podkomendnych dawnych „na głęboką wodę”, gdy widział krzepnącą Polskę w siły nawewnątrz, a powagę mocarstwową nawewnątrz sam jej stwarzając, sam też zajął stanowisko niejako baczego obserwatora tego, co się w Polsce dzieje i z wysokiej warty swej samotni belwederkiej poczęł kontrolować, radzić, wskazywać, protestować...

Jeszcze na każdą rocznicę sierpniową łączy się myślą i sercem ze swymi „chłopakami”, jeszcze stosuje do nich słowa, ozłoczone sentymentem niewygasłym, jeszcze lch zagrzeje swą niezniszczalną potęgą ducha promieniującego z każdego zdania Jego listu.

„Ja was panowie — zapowiedział przed laty — wbrew was samych nie raz zmuszałem do ciężkich i bardzo nieprzyjemnych rzeczy. Musi przyjść chwila, że ja z przyjemnością ten ciężar odpowiedzialności przed wami z siebie zrzuć...”

Chwila ta nadeszła. Komendant nie żyje. Serce Jego spocznie na Rossie u stóp Matki, ciało królom równe, na Wawelu. W Krakowie u trumny Wódza zbierają się dziś legioniści. W mieście, z którego z Nim poszli w bój o Polskę, a dokąd dziś wracają bez Niego...

Droga przed nimi jeszcze długa i wielki ciężar odpowiedzialności...

ków włosko-abisyńskich.

Po kilku przemówieniach przewodniczący Litwinow zarządził głosowanie. Obie rezolucje przyjęto jednomyślnie. Po głosowaniu przewodniczący Litwinow oświadczył, że 87-ma sesja Rady jest zamknięta.

NOWY JORK. — W dzielnicy murzyńskiej Haarlem odbyły się gigantyczne demonstracje antywłoskie 400 tysięcy murzynów.

GEORGETOWN (Gujana angielska). — Na zebraniu murzynów postępowych uchwalono rezolucję, wzywającą rząd angielski do zapobieżenia wojnie włosko-abisyńskiej i wyrażającą cesarzowi abisyńskiemu sympatię murzynów za jego starania nad utrzymaniem wolności swego państwa.

W Trinidad w angielskich Indjach zachodnich odbyły się masowe zgromadzenia protestacyjne przeciw Włochom. W Santa Lucia uchwalili murzyni podobną rezolucję, wzywającą rząd angielski i Ligę Narodów do zapewnienia pokoju w Afryce.

LONDYN. — Wielkie firmy węglowe w południowej Walji, dostarczające dotychczas węgiel dla Włoch, zastanowiły całkowicie wywóz do tego kraju spowodu niespełnienia przez włoskich importerów zobowiązań płatniczych. Jak słychać, zaległości płatnicze Włoch na rzecz angielskich eksporterów węgla wynoszą już blisko 3 miliony funtów.

W związku z tem daje się odczuwać we Włoszech dotkliwy brak węgla, którego cena na rynku włoskim wzrosła w ciągu ostatnich kilku tygodni dwukrotnie.

RZYM. — Przygotowania wojenne Włoch odbywają się w dalszym ciągu. W najbliższych godzinach należy oczekiwać mobilizacji dwóch dalszych dywizji włoskich i dwóch dywizji milicji faszystowskiej. Te cztery dywizje mają natychmiast odejść do Afryki wschodniej. Równocześnie ma zostać ogłoszony komunikat urzędowy, zapowiadający nowy program rozbudowy floty włoskiej.

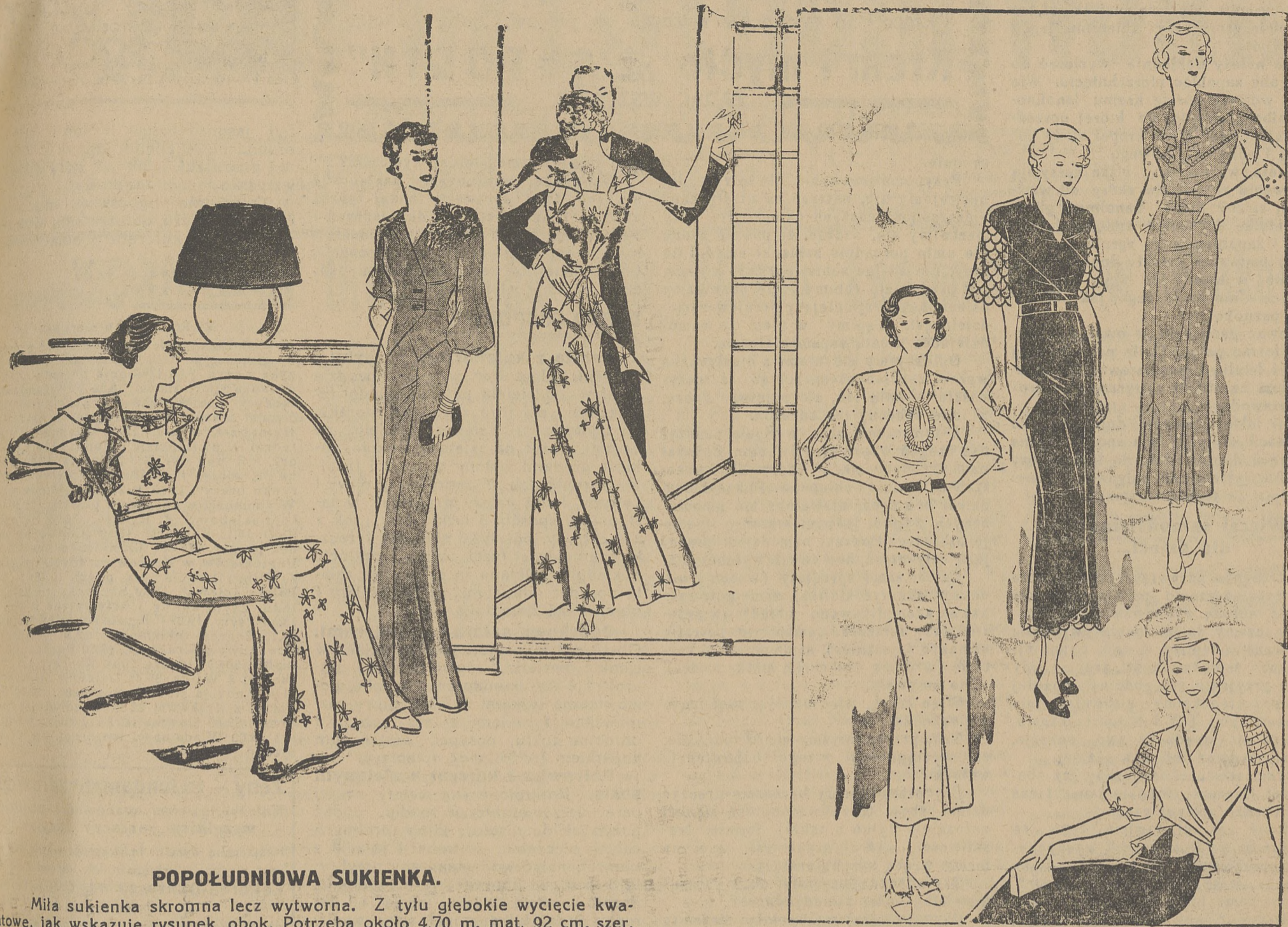
ALEKSANDRIA. — Przewodniczący egipskiego komitetu niesienia pomocy Abisyjni, książę Izmail Daud, zaciągnął się, jako ochotnik do armii abisyńskiej. Do chwili obecnej 1780 Egipcjan i Syryjczyków zapisało się do armii etiopskiej. Wśród zapisanych znajduje się wielu oficerów.

RZYM. — Z Dżibuti nadeszły do Rzymu wiadomości o napadzie uzbrojonych Abisyńczyków na misję francuską Dubbo w pobliżu Hararu, we wnętrzu Abisyjni. Po obrabowaniu misji napastnicy podłożyli ogień i zbiegli. Podobno jeszcze dwa identyczne wypadki zdarzyły się, mianowicie dokonano napadu na misje francuskie w Sidamo i Uollano.

Narazie brak szczegółów o powyższych zacięciach.

PARYŻ. — Panuje tu zadowolenie z wyników obrad genewskich, które pozwoliły na usunięcie groźby wybuchu wojny włosko-abisyńskiej na miesiąc. Podkreślają jednak, że wojna wybuchnąć może zaraz po 4 września, gdyby nie doszło do porozumienia. W Abisyjni bowiem skończy się wówczas pora deszczów i Włochy mogą odrazu rozpocząć atak.

SŁOWO KOBIECE.



POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Miła sukienka skromna lecz wytworna. Z tyłu głębokie wycięcie kwadratowe, jak wskazuje rysunek obok. Potrzeba około 4,70 m. mat. 92 cm. szer. Bardzo ładny model nadający się dla pań powyżej 40 lat. Potrzeba około 4,80 m. materiału 95 cm. szer.

Bardzo ładny fason, który doskonale daje się przerobić ze starszej sukienki. Bufla rękawa nacięta. Potrzeba około 4 m. materiału 96 cm. szer.

Ciemna popołudniowa sukienka wielce oryginalna przez swoje ażurowe rękawy. Potrzeba około 3,60 m. materiału 96 cm. szer.

Bardzo skromna lecz ładna sukienka o prostej formie z lekkiego jedwabiu. Potrzeba około 3,60 m. materiału 95 cm. szer.

Elegancka popołudniowa bluzka nadająca się również na wieczór. Rękawy na ramionach bardzo namarszczone, poniżej tworzą śliczną buflę. Potrzeba około 2,50 m. materiału 96 cm. szer.

Pierwsze poddmuchy jesiennej mody.

Niewiele jeszcze mogliśmy dotąd ubierać się w nasze letnie wzorzyste i kwieciste sukienki, w powiewne organdyny i chiffony, w cienkie jedwabie, białe i jasne kapelusze, lekkie ażurowe pantofelki. Zachmurzone bez przerwy lipcowe niebo, potoki deszczu i zimne, zgoła jesienne wiatry zmuszały ubierać się w ciepłe jesienki lub w nieprzemakalne płaszcze deszczowe, a parasolka była nieodzownym rekwizytem pani pod czas całego ubiegłego miesiąca.

Więc, chociaż letni nasz strój świeci nowością, czas już myśleć o jesieni. Co już zapyta niejedna pani z przerażeniem. Może teraz wreszcie nastanie lato, słoneczne, skwarne dni, które nam pozwolą ubrać się w wiszące bezużytecznie w szafie letnie szatki.

Naturalnie, że gdy nastaną tak pożądane pogody, a nawet kto wie, upały wykorzystamy jaknajbardziej skwapliwie wszystkie okoliczności, które pozwolą nam zademonstrować nasze letnie toalety.

Ale mimo tę, słoneczną i pogodną perspektywę, trzeba już pomyśleć o sprawunkach w dziedzinie garderoby jesiennej. Taki bowiem jest porządek w królestwie wszechwładnej pani mody, że gdy mamy na dworze jeszcze śnieg i mróz, już pokazują się się wiosenne modele, a gdy ledwo daje się odczuć w powietrzu pierwsze tchnienie wiosny, już rewje mody nęcą powiewnymi, jasnymi wybitnie letnimi strojami, latem zaś każą myśleć już o jesieni.

Trzeba przyznać, że narazie mało jeszcze wiemy o zdecydowanym obliczu jesiennej mody. Wiadomo tylko, że szczególnie ulubionym ma być kolor granatowy i zielony, ale i brązowy ma się cieszyć dawnymi łaskami. Wszelkie

ozdoby futrzane mają się cieszyć wielkimi powodzeniami. Jesienne kostjумы i palta mają właśnie być suto przyozdobione futrem.

Narazie o jesieni mówią przedewszystkiem aksamitne kapelusze. Aksamitne kapelusze w sierpniu to zwykła koleżka rzeczy w tym corocznym kołowrotku: luty, marzec, kwiecień — słomka, maj, czerwiec, lipiec — filc (choć w tym roku wyjątkowo dużo było słomki w tych miesiącach) a sierpień, wrzesień i październik, to okres panowania aksamitu.

Aksamity naturalnie tylko ciemne: czarne, granatowe, ciemno-zielone i brązowe. Fasony przeważnie małe, bez rond, o kształcie młodzieńczej, sportowej czapeczki. Widać też dość dużo fasónów beretowych.

Oprócz kapeluszy ukąją się już pierwsze jesienne modele jesiennych kostjumów. Spódniczka w dalszym ciągu prosta, angielska, nieco dłuższa, zakiet trzycwiertniowy, ale cały zapinany od góry do dołu na duże, ozdobne guziki i przepasany w normalnym miejscu dość szerokim paskiem zapiętym dużą klamrą.

Inny rodzaj kostjumu ma do takiej samej angielskiej spódniczki zakieć, którego długość odpowiada tak modnym w letnim sezonie nieco dłuższym niż w sezonie poprzednim bluzkom przedłużonym, owym bluzkom z baskinką, które się nosi z paseczkami. Zakieć do kostjumów mają właśnie ową długość i tak samo mają paseczki w normalnym miejscu. Do nich nosić się będzie owe bluzki z baskinką i tak ulubione w zeszłych sezonach najprzeróżniejsze bluzeczki szydełkowe.

Jak ubierać naszych synów...

Pierwszy rok życia najmniej następcza kłopotu, jeśli chodzi o ubranie, koszulki, kaftaniki, sweterki muszą być

tylko w dużych ilościach, żeby móc zmieniać je parę razy dziennie. Moda jeszcze bezpłciowa.

Ale już w końcu pierwszego roku, kiedy dziecko zaczyna podnosić się na nóżki i stawiać pierwsze kroki — majteczki i tak zwane „pajacyki — sukienki z nogawkami, zastępują luźne rozpuszczone sukienki. Syn jest mężczyzną — musi zaakcentować swoją męskość w ubraniu.

W lecie nosi się majteczki na szelkach wprost na gołe ciało, w zimie nosi trykotowe komplety z króciutkimi nogawkami; wychodząc na dwór, oczywiście, zakłada ciepłe, wełniane rajtuzy.

Potem, znowu za rok, trzeba mu już robić wielką kieszeń sprzodu, w fartuszkach, albo w spodniach. Przychodzi bowiem okres, kiedy każdy kamyczek, każde pudełko i patyk przedstawiają wielką wartość i są skrzętnie chowane.

Dziesięcioletni okres największej ruchliwości i aktywności życiowej zaznacza się tem, że nie można nastarczyć ubrania. W okresie łażenia po drzewach i płotach, zabaw w wojsko i piłkę nożną — niema mowy o długich spodniach. Chyba od wielkiego dzwonu na wizytę. Mały chłopczyk ładnie wygląda w długich spodniach i marynarskim ubranku. Ale na codzień — niechże sobie już lepiej wyciera gołe kolana, które może myć kilka razy dziennie, choć zawsze niechętnie.

Kiedy chłopiec ma lat dwanaście, przychodzi już czasem momenty kokieteryj. Niesforne włosy moczy się godzinę w wodzie i usiłuje przyglądzić po dorosłemu. Długie spodnie są przedmiotem zawiści, eleganckie sportowe ubranie, przedmiotem westchnień. U jednego przychodzi to wcześniej, u drugiego później. Krawaty zaczynają być sprawą już nieobojętną. Przychodzi to zwykle

w momencie, kiedy dziewczynki przestają być istotami niższymi, godnymi pogardy, a zaczynają trochę interesować.

Bo jakże to — Hala powiedziała, że Jurek ma krawat ładnie dobrany. Janek dotąd nie zastanawiał się wcale, że krawat może być lepiej lub gorzej dobrany. Widocznie jednak to jest ważne. I odtąd zaczyna się rywalizacja.

Sportowa moda interesuje naszych synów bardziej. Taki sweter widzieli na zawodach u większości zawodników i oni też chcą mieć podobny. Albo — wszyscy w klasie noszą specjalne szalik. Taka jest moda. Nie wypada mieć innego — wyśmieją. Ale o klasę wyżej, lub niżej, moda może być zupełnie inna.

Nie trzeba dogadzać wszystkim zachciankom w dziedzinie ubrania nawet, jeśli nas stać na to, żeby z syna nie wyrósł lalusz, przejęty ważnością tych kwestyj. Ale jeśli i tak musimy mu coś sprawić, trzeba się dostosować do panującej wśród jego rówieśników mody, aby sprawić mu przyjemność — o ile to, czego chce, nie jest nonsensem.

Musimy się pogodzić z tem, że syn — rośnie i ma coraz więcej swych wymagań.

Pielęgnacja rąk w okresie letnim.

W okresie letnim, w okresie wakacyj i urlopów, przebywania na świeżym powietrzu, w okresie wzmożonego zajęcia się sportem, trzeba szczególną uwagę zwrócić na pielęgnację rąk.

Wiadomo, że chcąc mieć ładnie utrzymane ręce, trzeba je stale pielęgnować, ale wiosłowanie, koszykówka, siatkówka, ciągle kąpiele w rzece czy morzu, zbieranie jagód, czy grzybów, wszystko niszczy bardzo nasze ręce.

Pierwszym warunkiem racjonalnej

